

Historia ludzkiej cywilizacji to historia prób uporania się ze świadomością naszej ułomności. Religia, nasze tradycje, rodzina, przyjaciele – to zawsze były sposoby na to, by radzić sobie w świecie pełnym niebezpieczeństw. Można powiedzieć, że ludzie mogli tak żyć zanim technologia pozwoliła zapanować nad światem. Ale czy ostatni rok nie udowodnił, że nawet najlepsza technologia nie uchroni nas przed wirusami? Czy ostatni rok nie udowodnił, że nawet najlepsza technologia nie chroni nas przed chorymi ambicjami tyranów?

Mój ojciec kochał fizykę, ale jeszcze bardziej kochał ludzi. Dlatego mimo świetnych perspektyw

naukowych pierwszeństwo dał walce o wolność. W wolnym świecie naukowcy nie muszą wybierać – albo nauka, albo przyjaciele. W wolnym świecie nauka służy ludziom do tego, żeby ich życie w świecie było bardziej bezpieczne i wygodne.

Prawdziwa wiedza uzbraja wielkich ludzi w pokorę. Mam nadzieję, że postępy wiedzy w XXI wieku będą pomagały nam w rozwoju i jednocześnie czyniły bardziej pokornymi wobec świata. Bo tylko pokora, największa z cnót chrześcijańskich, jest szansą na lepszy świat.

Konferencja naukowa nt. *Ewolucja nauk ekonomicznych II (ENE II). Ekonomia a pandemia COVID-19 – potrzeba bieżących dostosowań czy zmiany paradygmatu?*

W poprzedniej edycji „Biuletynu” („Biuletyn PTE” 2022, nr 4, s. 96–99, <https://pte.pl/czasopisma/biuletyn/biuletyn-pte-nr-4-2022>; https://cms.pte.pl/uploads/biul2022_04_zaleska_relacja_329c91c0f4.pdf?updated_at=2023-02-14T14:33:53.020Z) zamieściliśmy informacje nt. konferencji naukowej *Ewolucja nauk ekonomicznych II (ENE II). Ekonomia a pandemia*

COVID-19 – potrzeba bieżących dostosowań czy zmiany paradygmatu?, która odbyła się 22 listopada 2022 r. w Pałacu Staszica w Warszawie. Opublikowaliśmy również relację – autorstwa prof. dr hab. Małgorzaty Zaleskiej – z sesji *ENE – wyzwania społeczno-demograficzne i przyrodnicze*. W niniejszym numerze przedstawiamy sprawozdania z dwóch pozostałych sesji.

Andrzej Szablewski*

Relacja z przebiegu pierwszej sesji plenarnej nt. „Wyzwania metodologiczne” podczas konferencji „Ewolucja Nauk Ekonomicznych II. Ekonomia a pandemia COVID-19. Potrzeba bieżących dostosowań czy zmiany paradygmatu?”

W ramach pierwszej sesji prowadzonej przez prof. dr. hab. Andrzeja Szablewskiego zaplanowane zostały cztery wystąpienia:

1. Społeczna sprawczość i użyteczność nauk ekonomicznych w kontekście klasyfikacji dziedzin

i dyscyplin naukowych – prof. dr hab. Bogusław Fiedor, prof. dr hab. Marian Gorynia.

2. Zwrot empiryczny w ekonomii. Przykład badań nad nierównościami – prof. dr hab. Łukasz Hardt, dr hab. Marek Kośny, prof. UEW.

3. Ewolucja metod badawczych i wykorzystywanych danych w badaniach z dyscypliny ekonomia i finanse w obliczu rozwoju nowych technologii

* Prof. dr hab. Andrzej Szablewski – Instytut Nauk Ekonomicznych PAN.

i pojawiających się zjawisk w gospodarce światowej – dr hab. Aneta Hryckiewicz-Gontarczyk, prof. ALK.

4. Współczesne dylematy metod statystycznych i ekonometrycznych w zastosowaniach społeczno-ekonomicznych – prof. dr hab. Krzysztof Jajuga, prof. dr hab. Józef Pocięcha, prof. dr hab. Mirosław Szreder.

Wystąpienia

W słowie wprowadzającym do pierwszego referatu **prof. dr hab. Marian Gorynia** stwierdził, że główną intencją autorów jest chęć wyjaśnienia w jaki sposób nauki ekonomiczne mogą przyczynić się do polepszenia naszego życia i zwiększenia wpływu na rzeczywistość. W tym kontekście należy widzieć znaczenie podjętej w referacie tematyki klasyfikacji dziedzin i dyscyplin naukowych i sformułowanej w konkluzji propozycji zmian w tym zakresie, jeśli chodzi o nauki ekonomiczne. Motywem przewodnim wystąpienia **prof. dr hab. Bogusława Fiedora** było wskazanie czynników ograniczających społeczną sprawczość i użyteczność nauk ekonomicznych. Punktem wyjścia były uwagi dotyczące strategii nauk społecznych oraz ich poznawczych i społeczno-utilitytarnych skutków, które poprzedziło sformułowanie tezy, że w rozwoju nauk ekonomicznych przeplatają się dwa czynniki – logiczny i historyczny. Z tym pierwszym wiąże się rozwój tzw. strategii filozoficznej, za którą kryje się przekonanie o niezmienności w czasie pojęć i prawidłowości gospodarowania, co oznacza że rozwój nauki dokonuje się głównie przez rozwój metod badawczych. Z kolei druga strategia, określana jako historyczno-socjologiczna, zwraca uwagę na potrzebę przyjęcia założenia o zmienności metod badawczych. W przekonaniu prof. dr hab. B. Fiedora, z dominacją pierwszej strategii należy w dużym stopniu wiązać funkcjonujący już od lat 70. pogląd o kryzysie nauk ekonomicznych. Skutki tej strategii ujawniają się w postaci małej przystawalności teorii i modeli ekonomicznych zarówno na poziomie mikro-, jak i makroekonomicznym. Pierwszy dotyczy wyborów podmiotów gospodarczych oraz niedostatecznego uwzględniania aspektów poznawczych, antropologicznych i aksjologicznych oraz społecznej kontekstualności zachowań ekonomicznych (krytyka ujęcia racjonalności modelu człowieka ekonomicznego). Drugi zaś, niedostatecznego uwzględniania ryzyka i niepewności związanych z megatrendami rozwojowymi i wynikającej stąd osłabionej siły predykcyjnej teorii i modeli makroekonomicznych oraz mniejszej skuteczności polityki gospodarczej.

Następnie zwrócił uwagę na czynniki osłabiające i zwiększające sprawczość i użyteczność nauk ekonomicznych. W ramach pierwszej grupy jako pierwszy

czynnik wymienił dominację pozytywistycznego myślenia modelowo-dedukcyjnego w rozwoju ekonomii i wynikającą stąd słabość nurtu normatywnego w modelowaniu. Za drugi czynnik uznał niedostateczne przenikanie się głównego nurtu badań ekonomicznych i nurtów heterodoksyjnych oraz współpracy ekonomii z innymi dyscyplinami i dziedzinami wiedzy, co określił jako rodzaj imperializmu nurtu głównego. Z kolei trzeci czynnik, to niedoceniaenie w makroekonomii i polityce makroekonomicznej znaczenia jakości instytucji jako warunku trwałości wzrostu gospodarczego. Ostatni z wymienionych czynników dotyczył zagrożenia pojawiania się postaw oportunistycznych i myślenia woluntarystycznego. Do drugiej grupy czynników zaliczył po pierwsze, wzrost zainteresowania antropologicznymi i behawioralnymi podstawami nauk ekonomicznych, po drugie, szersze uwzględnienie megatrendów m.in. na wahania koniunkturalne, wzorce i modele rozwoju oraz rozumienie dobrobytu i jakości życia, po trzecie, wzrost znaczenia podejścia normatywnego, po czwarte, pogłębienie współpracy z innymi naukami nie tylko społecznymi, ale także humanistycznymi i przyrodniczymi.

Wątki poruszone przez prof. dr hab. B. Fiedora – wskazujące na złożoność uwarunkowań użyteczności i sprawczości – tworzyły niezbędny kontekst dla sformułowania propozycji w zakresie usytuowania nauk ekonomicznych. Co więcej, zdaniem zabierającego później głos **prof. dr hab. Mariana Goryni**, za tą propozycją mają przemawiać także doświadczenia wynikające z funkcjonowania Rady Doskonałości Naukowej. Za punkt wyjścia przyjął obowiązującą do 2018 roku klasyfikację nauk, w której dziedzina nauk ekonomicznych podzielona została na 4 dyscypliny: ekonomię, nauki o zarządzaniu oraz finanse i towaroznawstwo, a także aktualną klasyfikację, w ramach której w dziedzinie nauk społecznych są 2 dyscypliny ściśle ekonomiczne: ekonomia i finanse oraz nauki o zarządzaniu i jakości, a także jako dyscyplina pokrewna geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna. Zgłoszona w referacie propozycja sprowadza się do 3 postulatów, których realizację traktuje się jako szansę rozwojową nauk ekonomicznych. Są nimi:

- odejście od skostniałego już podziału na dziedziny i dyscypliny na rzecz większej elastyczności klasyfikacyjnej, przy zachowaniu jednak tożsamości nauk ekonomicznych, wyrażonej ich orientacją na kwestie efektywności (tzw. elastyczność wewnętrzna) – co traktowane jest jako
- rezygnacja ze sztywnego rozróżnienia między naukami ekonomicznymi a innymi naukami, ponieważ mogą one posiadać obszary badawcze, których eksploracja może sprzyjać postępowi w nauce, co określone zostało jako elastyczność zewnętrzna, statyczna,

- odejście od fetyszu formalnych granic na rzecz zastosowania w delimitacji nauk ekonomicznych podejścia dynamicznego, co zostało określone jako elastyczność zewnętrzna, dynamiczna.

Realizacja tych postulatów wymaga – zdaniem referentów – integracji obecnych dyscyplin nauk ekonomicznych w jedną dyscyplinę o nazwie nauki ekonomiczne.

Referat **prof. dr. hab. Łukasza Hardta** i **dr. hab. Marka Kośnego, prof. UEW** poświęcony był – zaznaczającej się od 70. XX wieku – zmianie w ekonomii, która jest na tyle ważna, aby określać ją mianem zwrotu w kierunku badań ekonomicznych.

Prof. dr hab. Łukasz Hardt w swoim wystąpieniu przedstawił najpierw argumenty, które dokumentują dokonywanie się tego zwrotu. Odwołał się w pierwszej kolejności do dorobku niedawnych laureatów nagród noblowskich oraz laureatów bardzo prestiżowych, przyznawanych młodym (przed 40. rokiem życia) ekonomistom, nagród Johna Batesa Clarka. W uzasadnieniu tych nagród wyeksponowany został empiryczny charakter ich badań, dzięki któremu wniosły one nie tylko poważny wkład w rozwój teorii ekonomii, ale także miały doniosłe znaczenie aplikacyjne. O empirycznym zwrocie świadczy także zmiana wymagań redakcyjnych czołowych na świecie periodyków ekonomicznych, które przyjmują do publikacji głównie prace oparte na analizie danych, co znajduje potwierdzenie w prowadzonych w tym zakresie badaniach charakteru publikacji.

W dalszej części referent skupił się na wyjaśnieniu, jak należy rozumieć pojęcie zwrotu empirycznego, za którym kryje się zmiana stylu prowadzenia badań ekonomicznych. Chodzi tu nie tylko o wzrost intensywności odwołań do zjawisk empirycznych, zarówno na etapie formułowania, jak i weryfikowania naukowych wyjaśnień, ale również o zakres tego zwrotu, bo objął on większość obszarów badań ekonomicznych. Odpowiedział także na pytanie, co przesądziło o przejściu od teorii do empirii? – wymieniając tu m.in. kierunek rozwoju ekonomii instytucjonalnej, zwrot kognitywny, zmianę charakteru relacji między teorią a empirią powodującą przekształcanie się ekonomii w naukę stosowaną, a także zmianę mechanizmów finansowania badań w stronę preferowania badań mających znaczenie aplikacyjne.

Wystąpienie **dr. hab. Marka Kośnego, prof. UEW** poświęcone było zilustrowaniu empirycznego zwrotu na przykładzie badań w zakresie nierówności. O ile początkowo, w okresie dominacji ekonomii klasycznej, problem nierówności rozważany był z perspektywy filozofii i etyki, o tyle nowa ekonomia dobrobytu

zapoczątkowała dyskusję o pomiarze nierówności, a kolejnym krokiem było odejście od jednorodności preferencji. Tego rodzaju badania tworzyły tło dla podjęcia bardziej pogłębionej refleksji nad naturą nierówności, w ramach których pojawiły się dwa główne nurty: aksjomatyczny – badania jak ludzie postrzegają aksjomaty – i empiryczny, którego najbardziej znanym przedstawicielem jest Piketty. Obecnie coraz większe znaczenie przywiązywane jest do jakości danych dotyczących nierówności, a także przejście do analiz nierówności w wymiarze całych populacji. Ten kierunek ewolucji badań będzie prowadzić do wyłonienia się *data science*, w ramach której pomiar nierówności zaczyna być dokonywany w trybie maszynowym, co może oznaczać koniec tradycyjnego sposobu badań nierówności.

Trzeci referat został zaprezentowany przez **dr. hab. Anetę Hryckiewicz-Gontarczyk, prof. ALK**. Nawiązując do poprzedniego referatu, stwierdziła, że choć badania empiryczne są ważne, to nie rozwiązują wszystkich problemów badawczych, bo obarczone są one istotnymi błędami. Jak zaznaczyła, tego rodzaju konstatacja wynika z Jej doświadczeń w zakresie prowadzenia wielu badań empirycznych. Odpowiedź na pytanie o przyczyny ograniczeń metod empirycznych, przedstawiona na przykładzie badań w zakresie ekonomii i finansów, stanowiła główny cel Jej prezentacji. Punktem wyjścia było stwierdzenie o bardzo wysokim stopniu złożoności systemów finansowych i występujących w ich ramach powiązań między różnymi podmiotami działającymi w sektorze finansowym (FinTechów, BigTechów i banków), co w praktyce uniemożliwia ich adekwatne modelowanie – oznacza to, że nasze wnioskowanie jest ograniczone. Odwołała się do prowadzonych ostatnio badań, dotyczących wpływu, jaki na system finansowy wywiera m.in. transformacja energetyczna, zmiany klimatyczne czy niskie stopy procentowe – które pokazują, że nie byliśmy w stanie przewidzieć pojawiających się zaburzeń i kryzysów. Według referentki jest wiele czynników, które mają na to wpływ, np.: brak dostępu do danych (ich poufność), odczuwany zwłaszcza przez akademickich badaczy, duże zróżnicowanie dostępu do danych w przekroju poszczególnych krajów, błędy w danych wsadowych, czy też niska częstotliwość i jakość danych. W ostatnim czasie słabnie jednak wpływ tych czynników za sprawą postępu technologicznego, w tym zwłaszcza rozwoju mediów społecznościowych, które w coraz szerszym zakresie umożliwiają dzielenie się danymi. Rosnący dostęp do danych umożliwia z kolei zastosowanie nowych metod badawczych, takich jak uczenie maszynowe, sieci neuronowe czy analizy sentymentu. Pozwalają one

na analizę ogromnych zasobów danych i na tej podstawie identyfikowanie nieuchwytnych wcześniej zależności oraz wykorzystanie danych alternatywnych (analiza sentymentu). Zdaniem referentki, metody te choć znacząco zwiększają potencjał predykcji – co zilustrowane zostało na przykładzie m.in. badań zachowań na rynku akcji oraz wirtualnych – to nie są w stanie wyeliminować wszystkich ograniczeń badań empirycznych.

Prezentację czwartego referatu rozpoczął **prof. dr hab. Krzysztof Jajuga** wskazując, że jego struktura nawiązuje do, poruszanych już we wcześniejszych wystąpieniach, tematów, bo obejmuje: przemiany w głównym nurcie badań ekonomicznych, zagadnienia wnioskowania statystycznego oraz metod uczenia statystycznego i maszynowego. Koncentrując się na pierwszym temacie, wskazał na dwie tendencje, które już kształtują charakter badań ekonomicznych, a mianowicie po pierwsze, przekonanie, że badania prowadzone w ramach głównego nurtu nie odznaczają się dostateczną zdolnością do wyjaśniania i prognozowania procesów gospodarczych oraz po drugie, coraz większy wpływ postępu technologicznego. W przypadku pierwszej tendencji trzeba wskazać na co najmniej cztery cechy przemian:

- wzrost znaczenia metod deskryptywnych, w tym zwłaszcza empirycznych, zorientowanych na wyjaśnianie działania podmiotów gospodarczych,
- wyższy stopień matematycznej formalizacji nauk, ale z ryzykiem nieadekwatności tworzonych modeli do rzeczywistości,
- zwiększenie interdyscyplinarności badań, pozwalające na pogłębienie analizy zachowań podmiotów gospodarczych,
- rozwój ilościowych metod weryfikujących istniejące teorie na podstawie dostępnych danych oraz eksploracyjnych (od danych do nowych teorii) – w tym przypadku postęp polega głównie na rozwoju *computer science*, umożliwiającej skuteczniejsze ich implementowanie.

W przypadku przyspieszenia postępu technologicznego chodzi o wzrost a) szybkości komputerów, b) liczby danych, c) powiązań między podmiotami w sieciach społecznościowych, co zwiększa siłę predykcji badań, ale z ograniczonym efektem poznawczym.

Z kolei **prof. dr hab. Szreder** w pierwszej kolejności nawiązał do wyrażonego w referacie prof. dr hab. Ł. Hardta i dr hab. M. Kośnego, prof. UEW, poglądu, że im bardziej będziemy eksplorowali zasoby big data, tym mniej potrzebne będą typowe mierniki analizy. W Jego przekonaniu, wzrost zasobów danych będzie tym bardziej wymagał ich

właściwej interpretacji i tu odwołał się do przykładów błędnego rozumienia niektórych mierników, w tym zwłaszcza dominanty. W dalszej części odniósł się do podniesionych przez wcześniejszych referentów problemów niedokładności prognoz czy kontroli jakości danych, które uznał za kluczowe, wskazując, że dzisiaj występuje tu rodzaj napięcia między z jednej strony coraz większą liczbą danych i oprogramowaniem statystycznym, z drugiej zaś wymogami, które narzuca teoria statystyki w zakresie jakości danych. W tym kontekście sformułował pogląd, że dzisiaj główne źródło problemów w badaniach naukowych tkwi w statystyce – posługiwanie się danymi nieuporządkowanymi, albo nie sprawdzonymi pod względem sposobu ich generowania. Dalej stwierdził, że oparta na big data analiza predykcyjna nie ma jednak – o czym nie zawsze zdajemy sobie sprawę – zdolności wyjaśniania przyczyn różnych rodzajów zachowań. W końcowej części odniósł się do kwestii wnioskowania na podstawie prób losowych, które wymaga sprawdzenia, czy próba spełnia wymagania gwarantujące prawidłowość wnioskowania. Z tym wiąże się także niedoceniany u nas kryzys istotności. Kryje się za nim pytanie o niedoskonałość modeli predykcyjnych oraz brak satysfakcji z wyników niektórych badań, które wynikają ze słabości wnioskowania statystycznego dla celów weryfikacji hipotez, dodając, że są już wydawnictwa, które odrzucają opracowania, w których weryfikacja hipotez polega jedynie na wnioskowaniu statystycznym.

Podjmując temat uczenia maszynowego a uczenia statystycznego, **prof. dr hab. Józef Pocięcha** rozpoczął od wyjaśnienia pojęcia uczenia maszynowego. Polega ono na wykorzystaniu komputera, do którego wprowadza się dane, z których większość ma charakter stochastyczny (zmienne losowe), co oznacza, że tego rodzaju uczenie jest tożsame z uczeniem statystycznym (nadzorowanym). Jego celem jest poznanie, na podstawie zbioru danych nazywanych zbiorem uczącym, rzeczywistej funkcji f łączącej dane wejściowe z danymi wyjściowymi. W kategoriach uczenia statystycznego nie ma tu znaczenia dobór metod – czy będzie to funkcja regresji liniowej, funkcja logistyczna, drzewo klasyfikacyjne czy decyzyjne. To oznacza rozszerzenie paradygmatu statystyki matematycznej. Jeśli rozumiemy metody statystyczne w kategoriach uczenia statystycznego, to obejmują one zarówno klasyczne metody statystyki matematycznej, jak i nieklasyczne metody, takie jak sieci neuronowe czy metody wielomodelowe. Wszystko to składa się na metodologię uczenia statystycznego, co tworzy nowy paradygmat uczenia statystycznego. Jego istotą jest tworzenie systemów samouczących się, czyli poprawiających się przez doświadczenie.

W końcowej części nawiązał najpierw do omawianego wcześniej pojęcia zwrotu empirycznego, który oznacza wzrost zapotrzebowania na wyniki badań statystyków i ekonometryków, formułując tu postulat, aby traktować metody statystyczne w szerszym, wspomnianym wcześniej kontekście (paradygmacie). Nawiązując z kolei do wystąpienia laureata nagrody PTE, stwierdził, że nie ma nauki bez założeń, nie ma sieci neuronowej bez zdefiniowania jej architektury. A zatem nie unikniemy pytań ekonomicznych i filozoficznych.

Dyskusja

Udział w dyskusji wzięło 6 osób.

Jako pierwszy zabrał głos dr hab. Dariusz Kiełczewski, prof. UwB, laureat Nagrody PTE im prof. Edwarda Lipińskiego za książkę *Koncepcja zintegrowanej teorii ekonomicznej zrównoważonego rozwoju. Między mainstream a heterodoksją ekonomiczną*. Nawiązując do wystąpień referentów, podkreślił, że tematyka w tej książce sytuuje się najbliższej tego, o czym w swoim wystąpieniu mówił prof. dr hab. B. Fiedor, ponieważ dotyczy tych samych problemów i pytań, które znalazły się w Jego wypowiedzi na początku Konferencji. W książce zwraca uwagę na wysoki stopień złożoności i różnorodności ekonomii głównego nurtu oraz nurtów alternatywnej ekonomii. Na podstawie ich analizy wskazuje, co jest źródłem siły głównego nurtu, która uniemożliwia przebicie się innych nurtów. Nawiązując z kolei do referatu o zwrocie empirycznym, podkreślił, że zarówno w książce, jak i w swojej działalności jako wydawca pisma ekonomicznego, bardzo doceniał empiryczny wymiar badań. Jednym z ważnych według Niego wniosków badań było stwierdzenie, że ekonomiści w zbyt dużym stopniu walczą ze sobą. Powoduje to, że ekonomia jest w jego przekonaniu zdominowana przez – jak to ujął – walkę różnego rodzaju imperializmów, co prowadzi do zbyt wielu błędów, które można byłoby uniknąć. Stwierdzenie to zilustrował ironiczną – jak określił – definicją ekonomisty jako osoby, która potrafi dobrze wyjaśnić, dlaczego myli się w swoich przewidywaniach. Tkwiąc w tych imperializmach, ekonomiści nie potrafią wyjść poza swoje poglądy i spojrzeć na ekonomię z pewnego dystansu. Proponuje więc, aby potraktować ekonomię jako sieć wzajemnie powiązanych teorii i zależności stanowiących system, w którym zachodzą różnego rodzaju interakcje. Przywołuje tu koncepcję zrównoważonego rozwoju, która dzisiaj powinna nas łączyć, bo nie ma dla niej alternatywy. W koncepcji tej ważny jest zarówno wymiar ekonomiczny, jak i nabierający coraz większego znaczenia wymiar społeczny.

Prof. dr hab. Elżbieta Mączyńska rozpoczęła swoją wypowiedź od gratulacji dla laureata, którego książka nawiązuje do korzeni ekonomii i dorobku Adama Smitha, będącego przecież także filozofem i etykiem. W dalszej wypowiedzi nawiązała do – ogłoszonego na Konferencji poświęconej dorobkowi prof. dr hab. Jerzego Kleera – apelu prof. dr hab. Wojciecha Cellarego, aby nie wprowadzać do ekonomii niejasnych, dwuznacznych pojęć. Według Niego przykładem takiego pojęcia jest termin „big data”, który powinien być zastąpiony terminem gigadane. Wskazała także na potrzebę podjęcia próby wprowadzenia do dydaktyki, w większym niż dotąd stopniu, tematów podejmowanych i dyskutowanych przez ekonomistów akademickich, bo w tej dziedzinie jest wiele do zrobienia.

Prof. dr hab. Krzysztof Malaga z UE w Poznaniu rozpoczął od gratulacji pod adresem referentów, a następnie stwierdził, że z racji swoich aktywności naukowych jest mocno powiązany ze środowiskiem ekonomistów francuskich i chciałby w związku z tym zadać pytanie dotyczące roli kliometrii w krajowej ekonomii. Ma ona bowiem bardzo dużą rangę w ekonomii francuskiej, o czym świadczy fakt, że najwyżej punktowane we Francji czasopismo specjalizuje się w tym obszarze badań. Pytanie to skierował zwłaszcza do prof. dr hab. Ł. Hardta, oczekując odpowiedzi, czy kliometria stanowi część omawianego przez Niego zwrotu empirycznego.

Dr hab. Agnieszka Chłoń-Domińczak, prof. SGH nawiązała do tej części wypowiedzi prof. dr hab. M. Goryni, która dotyczyła integracji dyscypliny ekonomii. Swój komentarz do tej propozycji sformułowała z perspektywy zarządzania uczelnią. Stwierdzając, że już obecnie dwie dyscypliny – ekonomia oraz nauka o zarządzaniu i jakości – reprezentowane są na SGH przez bardzo liczne grono osób, a zatem ich integracja spowodowałaby wzrost ich liczby do 500 osób. Powodowałoby to nie tylko poszerzenie składu rady naukowej, ale, co ważniejsze, liczby spraw będących przedmiotem jej obrad. A przecież już dzisiaj bardzo przeładowany porządek obrad obu rad komplikuje i wydłuża ich przebieg. Wskazała także na inny, ważny mankament tej propozycji, który wiąże się z procesem ewaluacji. Już w obecnym stanie rzeczy, wraz ze zwiększoną liczbą pracowników przypisanych do danej dyscypliny, coraz trudniej jest w sposób zadowalający spełnić wymagania ewaluacyjne. Stąd też propozycja integracji musiałaby być powiązana z odpowiednimi zmianami zarówno w organizacji pracy uczelni, jak i sposobu parametryzacji osiągnięć przyjętych w procesie ewaluacji.

Dr hab. Roman Sobiecki, prof. SGH, nawiązując do wypowiedzi dr hab. A. Chłóń-Domińczak, prof. SGH, sformułował propozycję, aby podjąć dyskusję na temat aktualnego układu klasyfikacji dyscyplin, bo dotychczasowa rodzi wiele problemów. Ze swej strony zgłosił propozycję wyodrębnienia nauki ekonomii nie jako dyscyplinę, ale jako dziedzinę, co umożliwiłoby tworzenie w jej ramach więcej tematycznych rad naukowych. Powołał się tu na przykład dziedziny nauk społecznych. Miałoby to pozytywny wpływ na proces nadawania stopni naukowych, bowiem w skład rad naukowych wchodziłyby osoby o zbliżonych kompetencjach. Propozycję tę powiązał z postulatem uzależnienia struktury RDN od liczebności pracowników poszczególnych dyscyplin.

Prof. dr hab. Sławomir Bukowski z Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu podkreślił, że z dużą przyjemnością i zainteresowaniem wysłuchał wszystkich wystąpień, w tym zwłaszcza wystąpienia profesorów M. Goryni i B. Fiedora, w którym pojawił się problem ekonomii normatywnej, z którym wiąże się jego pytanie. O ile – jak stwierdził – nie ma problemu z definicją ekonomii pozytywnej, która zajmuje się faktami, takimi jakie one są, o tyle dużo jest definicji ekonomii normatywnej. Prof. dr hab. Bukowski odwołał się do rozumienia tej ekonomii w sposób zaprezentowany w znanej książce prof. dr hab. Kazimierza Kucińskiego z SGH, która poświęcona była metodologii nauk ekonomicznych. W jego przekonaniu zawarta w tej książce interpretacja nawiązuje „duchem” do Feuerbacha i Marksa, ponieważ zakłada, że celem ekonomistów nie jest zmienianie świata, bo to zadanie należy przecież do demokratycznie wybranych polityków. W innym podejściu do ekonomii normatywnej sugeruje się, że ekonomiści powinni formułować pod adresem polityki ekonomicznej propozycje działań, które oparte są na ich wiedzy, wyznawanych wartościach. Tutaj jednak – jak wskazuje – pojawia się znane już z naszej przeszłości niebezpieczeństwo dworskiej ekonomii. W dalszej części wypowiedzi poparł zgłoszoną przez prof. dr hab. M. Gorynię propozycję zmiany klasyfikacji nauki w odniesieniu do ekonomii. W ostatniej części wypowiedzi odniósł się do kwestii towaroznawstwa będącego częścią nauki o zarządzaniu i jakości, zwracając uwagę, że nie zawsze prowadzone są badania związane z jakością.

Końcowe wypowiedzi referentów

Prof. dr hab. Marian Gorynia odniósł się do tych wypowiedzi, które dotyczyły zawartej w jego wystąpieniu propozycji wyodrębnienia ekonomii. Podzielając zgłaszane wątpliwości wobec tej propozycji,

wskazał na potrzebę przyjrzenia się doświadczeniom nauk medycznych, w których z sukcesem zmierzono się już z dylematem bardzo dużej liczby pracowników w ramach jednej dyscypliny.

Prof. dr hab. Krzysztof Jajuga odniósł się do dwóch kwestii. Pierwsza to kwestia likwidacji towaroznawstwa, które podzielone zostało między nauki społeczne, chemiczne i rolnicze, co jego zdaniem oznacza, że prace naukowe z tego obszaru powinny być, w zależności od ich tematyki, kierowane do jednej z nich. Druga kwestia dotyczyła wysuniętej w pierwszym referacie propozycji korekty w zakresie klasyfikacji nauk ekonomicznych. Profesor nawiązał tu do forsowanej w pierwszej dekadzie tego wieku i skutecznie oprotestowanej przez środowisko propozycji włączenia nauk ekonomicznych do nauk społecznych. W Jego przekonaniu obecną sytuację zmieniła decyzja o wyodrębnieniu dwóch nowych dziedzin – nauk weterynaryjnych i nauk o rodzinie, których liczebność jest prawdopodobnie nieporównywalnie mniejsza od liczby pracowników w ekonomii. Stąd też do zgłoszonej propozycji należy dodać kolejną dotyczącą wielkości reprezentacji w RDN, która powinna uwzględniać liczbę pracowników w danej dziedzinie.

Prof. dr hab. Łukasz Hardt, odnosząc się do pytania, czy w Polsce wykorzystuje się metody kliometrii, stwierdził, że są one w szerokim zakresie wykorzystywane w Katedrze Historii Gospodarczej UW przez liczną grupę pracowników, publikujących wyniki swoich badań w czołowych, światowych wydawnictwach.

Prof. dr hab. Bogusław Fiedor najpierw odniósł się do poruszanej w dyskusji kwestii ekonomii pozytywnej i normatywnej stwierdzając, że po pierwsze, spór o ich znaczenie nie jest możliwy do rozstrzygnięcia, po drugie, oba podejścia są równie ważne w badaniach ekonomicznych i po trzecie, ekonomia pozytywna nie może być pozbawiona sądów wartościujących. W dalszej części, odnosząc się do referatu o zwrocie empirycznym, zwrócił uwagę na możliwe tu niebezpieczeństwo, które określił jako pomiar bez teorii. Z tym połączył jeszcze inny problem związany z zagadnieniem big data stwierdzając, że siła predykcji jest tylko jednym z kryteriów oceny rozwoju w naukach ekonomicznych. Odnosząc się do wystąpienia prof. dr hab. J. Pocięchy, poparł jego pogląd, że niemniej ważne od pomiaru i wnioskowania statystycznego są kwestie metodologiczne. Nawiązał tu do swojego udziału w konferencji medyków, w trakcie której podkreślano, jak realne jest zagrożenie związane z losowością próbek i jak można manipulować randomizacją próbek, aby osiągnąć to co się chce.